



JAN JURKIEWICZ

(Poznań)

P. Łossowski w recenzowanej monografii zajął się stosunkami polsko-litewskimi w szczególnym okresie ich dziejów — od wybuchu II wojny światowej do początkujących radykalny zwrot w wewnętrznym i zewnętrznym położeniu Litwy wydarzeń z czerwca 1940 r. — starając się ukazać rozwój sytuacji, „głównie od strony litewskiej, od strony działań rządu i postępowania społeczeństwa” (s. 7). Zarazem przedstawił dzieje polskiej społeczności Wilna w kilkumiesięcznym okresie przynależności tego miasta wraz z okresem do Republiki Litewskiej¹.

Praca liczy 15 rozdziałów; poza pierwszym, omawiającym sprawę neutralności Litwy wobec wojny polsko-niemieckiej w 1939 r., pozostałe dotyczą głównie stosunków między polską ludnością Wileńszczyzny z jednej, a władzami i społeczeństwem litewskim z drugiej strony, kwestii związanych z internowaniem żołnierzy polskich na Litwie i pobytu w tym kraju polskich uchodźców cywilnych oraz problemów wewnętrznego życia polskiej ludności Wilna i okregu².

W pracy znajdujemy wiele szczegółowych ustaleń i interesujących ocen, z których przynajmniej część postaramy się odnotować.

Rozpatrując sprawę neutralności Litwy we wrześniu 1939 r., doszedł Autor do wniosku, że przed rewindykacją Wileńszczyzny na drodze zbrojnej powstrzymał Litwę przede wszystkim wzgląd na sojuszników Polski — Wielką Brytanię i Francję³. Podkreślił przy tym panujące w kienowniczych kręgach litewskich poglądy, upatrujące najpewniejsze zabezpieczenie niepodległego bytu Litwy właśnie w zachowaniu neutralności i przewidujące klęskę Niemiec w ostatecznym wyniku wojny. Natomiast „względy na walczącą z hitlerowską agresją Polskę” nie miały — zdaniem Autora — wpływu na zachowanie przez Litwę neutralności.

¹ Litwa objęła w posiadanie Wilno wraz z okresem na podstawie układu ze Związkiem Radzieckim z 10 X 1939 r. Wkroczenie wojsk litewskich do miasta nastąpiło 28 X 1939 r. Przedstawienie dziejów polskiej społeczności Wilna doprowadza Autor niemal do ostatnich dni istnienia Republiki Litewskiej.

² Siłą rzeczy naczelną rolę w pracy zajęły kwestie stosunków między polską ludnością Wileńszczyzny a władzami i społeczeństwem litewskim. Zostały one omówione w jedenastu rozdziałach (III - VII, X - XV) — w kilku z nich łącznie z innymi, pokrewnymi kwestiami, zwłaszcza problemami kulturalnego życia ludności polskiej. Te ostatnie problemy wysuwają się na czołowe miejsce w trzech spośród wskazanych wyżej rozdziałów (X - XII). Sprawom związanym z internowaniem żołnierzy polskich na Litwie i kwestii uchodźców cywilnych poświęcone są trzy rozdziały (II, VIII - IX). Autor dziejami stosunków polsko-litewskich w początkach II wojny światowej zajmuje się już od dłuższego czasu. Szerszy fragment recenzowanej pracy udostępnił czytelnikom już przed jej wydaniem w formie artykułu, zob. P. Łossowski, *Kształtowanie się polityki litewskiej wobec obszarów przyłączonych jesienią 1939 r.*, (w:) *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XVII, Wrocław 1981, s. 139 - 167.

³ Pogląd taki był już prezentowany w literaturze historycznej, ale dopiero w recenzowanej pracy znajdujemy przekonujące jego uzasadnienie; por. *Istorija Litowskiej SSR (s drevniejszych wremien do naszych dniej)*, Vilnius 1978, s. 399, gdzie wśród czynników, które zdecydowały o zachowaniu przez Litwę neutralności, wymienia się na czołowym miejscu wzgląd rządu litewskiego na stanowisko Anglii i Francji.

Omawiając następnie kwestię internowania kilkunastu tysięcy żołnierzy polskich na Litwie (rozdz. II), podkreślił P. Łossowski życzliwą pomoc, z jaką spotykali się ze strony litewskiej rozbitkowie z kampanii wrześniowej. Szczególną uwagę zwrócił na warunki bytu w obozach internowania (rozdz. IV), stwierdzając, że na ogół były one zadowalające; zarazem wskazał jednak na „dość poważne różnice” pomiędzy warunkami w poszczególnych obozach (s. 171).

Niejako przy okazji omawiania losów żołnierzy polskich, którzy znaleźli się w granicach Republiki Litewskiej, przedstawił Autor okoliczności zerwania polsko-litewskich stosunków dyplomatycznych w połowie października 1939 r., przychylając się do opinii, że decyzja opuszczenia Litwy podjęta została przez polskiego posła Franciszka Charwata zbyt pośpiesznie (s. 54)⁴.

O ile przyjęcie i zorganizowanie pobytu kilkunastu tysięcy żołnierzy polskich stanowiło — jak czytamy w pracy — „trudny problem dla tak niewielkiego kraju jak Litwa” (s. 47), o tyle sprawa uchodźców cywilnych nie odgrywała początkowo ważniejszej roli. Sytuacja zmieniła się, gdy po przyłączeniu Wilna wraz z okregiem do Republiki Litewskiej w jej granicach znalazło się kilkadziesiąt tysięcy uchodźców z różnych stron Polski, którzy właśnie na Wileńszczyźnie szukali schronienia.

Kwestia stosunku władz litewskich do uchodźców cywilnych — Polaków wiązała się ściśle z całokształtem polityki litewskiej wobec polskiej ludności Wileńszczyzny. Bezpośrednie zetknięcie się z praktyką życia politycznego Republiki Litewskiej i szerszy kontakt z litewskim społeczeństwem, przyniosły polskim mieszkańcom Wilna i okręgu wileńskiego doświadczenia znacznie różniące się — mimo pewnych analogii — od wyniesionych z krótkiego okresu panowania litewskiego na Wileńszczyźnie w 1920 r. Nacjonalistyczne, skierowane przeciw miejscowej ludności polskiej tendencje, przybrały w polityce władz litewskich w latach 1939-1940 o wiele szersze rozmiary i drastyczniejsze formy niż w roku 1920⁵. Wprawdzie w październiku — listopadzie 1939 r. nie brak było ze strony litewskiej deklaracji i konkretnych poczynań wyrażających tendencję do pozyskania polskiej ludności Wileńszczyzny dla państwowości litewskiej⁶, wkrótce jednak — stwierdza Autor — „zwyciężył kurs bezwzględного działania, zmierzającego do jak najszybszego zlitwinizowania Wilna, zatarcia wszelkich odrębności miasta i obwodu” (s. 75).

⁴ Autor omawia okoliczności zerwania polsko-litewskich stosunków dyplomatycznych głównie opierając się na wspomnieniach polskiego attaché militaire w Kownie, pułkownika Leona Mitkiewicza, nie sięgając do odpowiednich dokumentów dyplomatycznych. Ostatnio zostały one opublikowane w formie aneksów do artykułu K. Graužinisa, *Lietuvos konfliktas su Lenkija dėl Vilniaus ir Suvalkų žemių*, (w:) *Rytų Lietuva. Istorinių bei etnografinių studijų rinkinys, Suredagavo Algirdas M. Budreckis, Studia Lituanica IV*, Chicago 1980, s. 480-482; Autor zapewne nie miał możliwości skorzystania z cytowanego wyżej wydawnictwa przed przygotowaniem pracy do druku.

⁵ Panowanie litewskie na Wileńszczyźnie w 1920 r. trwało zaledwie kilka tygodni (od 26 sierpnia, kiedy to władze litewskie objęły Wilno w posiadanie na podstawie układu litewsko-radzieckiego z 12 VIII 1920 r., do 9 października). Wprawdzie i w tym krótkim okresie zaznaczyło się stopniowe narastanie tendencji nacjonalistycznych w polityce władz litewskich wobec miejscowej ludności polskiej. Tendencje te nie zdążyły się jednak szerzej rozwinąć. O różnicach w postępowaniu władz litewskich na Wileńszczyźnie w roku 1920 i w latach 1939-1940 w większym stopniu niż czynnik czasu zadecydowały — jak się wydaje — inne przyczyny. Zasadnicze bodaj znaczenie miała konieczność poważnego liczenia się przez władze litewskie ze stanowiskiem państwa polskiego w 1920 r. i brak takowej w latach 1939-1940.

⁶ Z ówczesnych enuncjacji przedstawicieli władz litewskich godna nie tylko przypomnienia, ale i głębszej analizy wydaje się — pominięta przez P. Łossowskiego — odezwa pełnomocnika rządu litewskiego w Wilnie Antanasa Merkysa z 4 XI 1939 r., zob. Do mieszkańców Wilna i Okręgu Wileńskiego, „Kurier Wileński”, 8 XI 1939 r., nr 263.

Ustalając, że owa zmiana kursu w polityce władz litewskich dokonała się w dwóch ostatnich miesiącach 1939 r., P. Lossowski rozpatrzył zarazem jej przyczyny⁷.

Bacznie śledząc poczynania władz litewskich, szczególną uwagę zwrócił na te spośród nich, które w decydującej mierze kształtowały sytuację polityczno-prawną i byt materialny ludności polskiej, oraz warunki jej życia kulturalnego. Szeroko omówił m. in. konsekwencje uchwalonej w listopadzie 1939 r. przez sejm litewski ustawy o obywatelstwie mieszkańców Wilna i okręgu wileńskiego dla praktycznego życia miejscowych Polaków⁸. Szczegółowo zostały przedstawione w pracy unifikacyjne i litwinizacyjne działania władz, a wśród nich poczynania rugujące język polski z życia publicznego, ograniczające polskie życie kulturalne, szkolnictwo.

Autor podkreślił rozwiązanie przez władze litewskie szeregu kwestii z dziedziny życia gospodarczego w sposób korzystny dla ludności Wileńszczyzny. W taki właśnie sposób rząd rozwiązał m. in. problem uregulowania stosunków pieniężnych na przyłączonych terenach, działając — jak czytamy w pracy — „w imię wyższych celów politycznych i gospodarczych” (s. 101)⁹. Te również cele, obok niewątpliwie humanitarnych pobudek, przyświecały szeroko zakrojonej akcji aprowizacji Wilna. Przedstawiając tę akcję podkreślił P. Lossowski wysiłek, jaki w jej przeprowadzenie wniosło całe społeczeństwo litewskie. Omówił również wiele innych działań władz litewskich, mających na celu doraźną pomoc materialną dla Wileńszczyzny, jak i zapewnienie jej gospodarczego rozwoju. Skutki tych działań były jednak w dużej mierze niweczone przez podporządkowanie polityki gospodarczej rządu litewskiego celom politycznym i narodowym. Polityka ta — jak ocenia Autor — „zmierzała konsekwentnie do zepchnięcia ludności polskiej z tych pozycji ekonomicznych, które zajmowała ona dotychczas w życiu Wilna i obwodu wileńskiego” (s. 135).

Przedstawiając poglądy i działania strony litewskiej — zarówno władz, jak i społeczeństwa — Autor kreśli równoległe obraz reakcji, dążeń i poczynań polskiej ludności Wileńszczyzny. Wraz z całym narodem polskim przeżywała ona głęboko tragedię upadku własnego państwa, nie tracąc jednak wiary w jego odbudowę¹⁰.

⁷ Nie ustosunkował się jednak Autor do poglądu Władysława Pobóg-Malinowskiego, który uznał, że władze litewskie wybierając drogę forsownej litwinizacji Wilna i Wileńszczyzny, starały się w ten sposób stworzyć „korzystniejsze na przyszłość podstawy do targów z Polską”, zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. III, Londyn 1965, s. 105; por. W. Zyndram-Kościałkowski, *Litwo, Ojczyzno moja...*, (w:) „Kultura”, Paryż 1949, nr 3/20, s. 100.

⁸ Autor przytacza (s. 115, 117) dane o liczebności mieszkańców Wilna, którzy uzyskali obywatelstwo litewskie. Poprzestaje jednak na danych przedstawianych ze strony litewskiej, pomijając odpowiednie szacunki polskie. Memoriał Komitetu Polskiego do premiera A. Merkysa z 25 IV 1940 r. ocenił liczbę Wilnian, którzy uzyskali obywatelstwo litewskie na ok. 13 tys. osób (wraz z rodzinami na ok. 50 tys.), zob. Do Jego Eksceleencji Pana Prezesa Rady Ministrów Republiki Litewskiej w Kownie, Dział Rękopisów BN w Warszawie, akc. nr 7922.

⁹ Przedstawione w pracy wyjaśnienia nie pozostawiają wątpliwości, że zastosowane w wymianie pieniędzy relacje złotego do lita (1 zł=50 względnie 40 ct) były korzystne dla mieszkańców Wileńszczyzny. Współcześnie nie zawsze chyba rozumiano to po stronie polskiej. Bardzo krytycznie wypowiedział się o wymianie pieniędzy w swych wspomnieniach Zygmunt Fedorowicz. Co prawda, we wspomnieniach tych, pisanych w II połowie lat pięćdziesiątych, błędnie określił przyjęty w wymianie stosunek lita do złotego (1 lit=10 zł). Nie zmienia to jednak faktu (a raczej go podkreśla), że w pamięci Z. Fedorowicza wymiana pieniędzy pozostawała negatywne wrażenia, zob. Z. Fedorowicz, 30 lat mego pobytu w Wilnie (1914-1944), cz. I, Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, akc. nr 147/57, k. 156; Przedstawiciele miejscowych polskich kół gospodarczych w opracowaniu datowanym w Wilnie 31 X 1939 r. proponowali przyjąć stosunek złotego do lita jak 1:1 lub najwyżej 1½:1, zob. Zagadnienie ustalenia relacji złotego do lita w kraju wileńskim, DR BN, akc. nr 7922.

¹⁰ Na ogół ufano też, że w granicach odrodzonego państwa polskiego znajduje się Wileńszczyzna. Powszechne były nadzieje na zwycięstwo Koalicji nad

Na ogół zdawała sobie sprawę, że Litwa nie wystąpiła wobec Polski w roli agresora, a Wilno wraz z okregiem zostało jej niejako sprezentowane przez Związek Radziecki¹¹. Rozumiała też korzystne strony swego położenia w porównaniu z sytuacją rodaków na pozostałych ziemiach przedwojennego państwa polskiego. W miarę jednak wzmaganania się nacjonalistycznego kursu władz litewskich zajmowała wobec nich coraz bardziej opozycyjną postawę. Coraz więcej też zaogniały się stosunki między społeczeństwami — polskim a litewskim; szczególnie drastyczne formy przybrał na terenie Wilna konflikt językowo-kościelny, omówiony przez Autora w odrębnym rozdziale (XIII).

Mała skuteczność obrony zagrożonych praw narodowych środkami legalnymi zniechęcała do ich stosowania. Zyskiwały natomiast zwolenników działania nielegalne, występujące w bardzo różnicowanych postaciach — od tajnej akcji oświatowej po konspirację polityczną i wojskową. Autor zwrócił uwagę głównie na rozwój konspiracyjnych organizacji politycznych i wojskowych, za główny jego czynnik uznając „ogólne nastawienie społeczeństwa polskiego, które z głęboką wiarą oczekiwało rychłych zmian i nie chciało, ażeby wydarzenia te zastały go nieprzygotowanym” (s. 1157). P. Lossowski słusznie zauważa, że problem konspiracji wileńskiej zasługuje na przedstawienie w oddzielnej pracy. Niemniej przytoczone przez niego dane na temat podziemnych organizacji pozwalają czytelnikowi na ogólne zorientowanie się w ich zróżnicowaniu, programach i metodach działania.

Badając przyczyny zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego, za jedno z głównych jego ognisk zapalnych uznaje Autor sprawy szkolnictwa. W poświęconym im rozdziale ze szczególną uwagą odniósł się do drastycznego posunięcia władz litewskich w dziedzinie polityki oświatowej, jakim była likwidacja USB. Oceniając starania strony polskiej o uratowanie USB, stwierdza m. in.: „Po wkroczeniu władz litewskich w życie Uniwersytetu, po zapowiedzi jego likwidacji, kierownictwo USB zrobiło wszystko co mogło, ażeby temu przeciwdziałać” (s. 220). Nasuwa się jednak pytanie, czy u schyłku 1939 r. pomiędzy dwoma przeciwstawnymi rozwiązaniami — zachowaniem USB w jego dotychczasowym kształcie a likwidacją tej uczelni — nie istniało inne, pośrednie, możliwe do przyjęcia dla obu stron. Spośród opinii uznających realną możliwość kompromisowego rozwiązania godne przypomnienia wydają się uwagi, jakie wypowiedział Z. Jundziłł w swych wspomnieniach; pisał on mianowicie: „Sądzę, że była inna droga, droga uprzedzenia, droga samodzielności politycznej i naukowej tej wiekowej uczelni. Zamiast zamknąć się w skórze polskiego urzędnika, rektor powinien był stać się reprezentantem niezależności nauki i znaczenia USB dla kraju, powinien był walczyć w tym okresie o dalsze funkcjonowanie USB w zespole sił naukowych polskich i litewskich — uznając zwierzchnictwo litewskie jako niczem nie sprzeczne z przeszłością ani z aktualnymi zadaniami uczelni, której zadaniem było służyć w pierwszym rządzie — ludności tego kraju. Zamiast protestów i żalów, które w ogóle nie mogły być należycie umotywowane, należało ofiarować swą współpracę, wskazywać na jej konieczność, na jej słuszność, na rozrost Uniwersytetu przez wejście do niego sił litewskich, dotąd się od tego uchylających. Nie podjęto tej próby — zapewne w przekonaniu, że byłaby ona czynnem nielegalnym wobec państwa polskiego”¹².

Niemcami i z niecierpliwością oczekiwano rozpoczęcia działań wojennych na Zachodzie. Toteż po ataku Niemiec na Belgię i Holandię „Kurier Wileński” z radością donosił — *Prawdziwa wojna zaczęła się*, zob. „Kurier Wileński” 11 V 1940 r., nr 105; Ujawniały się też nastroje i postawy odmienne. Odnotowuje je w swych wspomnieniach Z. Fedorowicz, nadając im jednak przesadne znaczenie, zob. Z. Fedorowicz, 30 lat, k. 157.

¹¹ Występowały jednak i głosy oburzenia na Litwinów za „udział w rozbiórce Polski”, zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza...*, t. III, s. 105.

¹² Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego (wspomnienia wileńskie)*, (w): *Alma Mater Vilnensis*, t. V, Londyn 1958, s. 82.

Nie można chyba wykluczyć, że podjęcie przez stronę polską — bezpośrednio po włączeniu Wileńszczyzny do Republiki Litewskiej — inicjatywy przekształcenia USB w uczelnię „polsko-litewską”, czy też „litewsko-polską”, mogło zapobiec radykalnemu rozstrzygnięciu dalszych jego losów¹³. Natomiast w okresie likwidacji USB i w późniejszych miesiącach, ewentualne wystąpienie z taką inicjatywą nie rokowało jak się wydaje — szans powodzenia¹⁴. Toteż wypada zgodzić się z oceną P. Łossowskiego, że zachowanie rektora i profesorów w dniach likwidacji USB, nacechowane było realizmem (s. 220).

Nawet umiarkowane projekty, wysuwane z litewskich kół naukowych, utworzenia „czegoś w rodzaju sekcji polskiej przy Uniwersytecie Litewskim”¹⁵ nie znalazły akceptacji władz. Realna natomiast okazała się możliwość zatrudnienia na przekształconym w litewską uczelnię Uniwersytecie części polskich pracowników naukowych. Nieliczni, którzy z tej możliwości skorzystali, kontynuując pracę w Uniwersytecie wnieśli wkład do polsko-litewskiej współpracy w dziedzinie życia naukowego; szkoda, że w recenzowanej monografii wkład ten został pominięty.

Wśród problemów, które uznał Autor za godne omówienia w odrębnych rozdziałach, znalazły się także problemy kultury (rozdz. XI) i prasy polskiej (rozdz. XII). Mimo licznych przeszkód polskie życie kulturalne w Wilnie pod panowaniem litewskim nie tylko nie zagasło, lecz w niektórych dziedzinach wykazywało nawet znaczną aktywność. Omawiając polskie życie kulturalne w Wilnie nie zaniedbał Autor wskazania również na rozwój kultury litewskiej w tym mieście (s. 237 - 239), zauważając, że mimo wsparcia ze strony władz, był on stosunkowo skromny. W dużej mierze wynikało to z faktu, że działalność kulturalna Litwinów w Wilnie w latach 1939 - 1940 w wielu dziedzinach organizowana była niemal od podstaw.

¹³ Niepodjęcie takiej inicjatywy przez stronę polską wydaje się zresztą — uwzględniając ówczesne warunki — w pełni zrozumiałe. Zapewne jednak przynajmniej część profesury wileńskiej zdawała sobie sprawę z niemożności zachowania USB w dotychczasowym kształcie, który nawet w skromnej mierze nie uwzględniał aspiracji litewskich i jako taki był już w okresie międzywojennym poddawany ostrej krytyce nie tylko ze strony litewskiej, ale i ze strony niektórych kół społeczeństwa polskiego, zob. np. Testis [K. Okulicz], *Pierwszy lat dziesiątek*, „Kurier Wileński”, 10 X 1929 r., nr 232; Nie doczekała się w latach międzywojennych pozytywnego rozwiązania nawet stosunkowo drobna kwestia zapewnienia środków na funkcjonowanie katedry filologii litewskiej na USB, mimo starań profesorów tej uczelni. Podnosiły tę kwestię również polskie środowiska polityczne w Wilnie. Tak np. Klub Demokratyczny w Wilnie we wspólnej deklaracji z przedstawicielami społeczeństwa litewskiego w Polsce, uchwalonej z końcem 1938 r., domagał się „ufundowania” przy USB wspomnianej katedry, zob. *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937 - 1939*. Wstęp i opracowanie Leona Chajna, cz. 2, Warszawa 1964, s. 406 - 408. Z ramienia Klubu Demokratycznego deklarację podpisało m. in. kilku profesorów USB.

¹⁴ Jak podaje P. Łossowski (s. 221 - 222), jeszcze 24 XI 1939 r. w rozmowie z delegacją USB premier Merkys zaznaczył, że kwestia dalszych losów Uniwersytetu nie została przesądzona; o rozmowach prowadzonych przez przedstawicieli USB z władzami litewskimi por. W. Staniewicz, *Wspomnienie o Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, (w:) *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Seria B, *Historia nauk biologicznych i medycznych*, z. 11, Warszawa 1966, s. 146.

¹⁵ O projektach tych donosił w liście datowanym w Paryżu 27 maja 1940 r. prof. Marian Kridl ministrowi rządu emigracyjnego, Stanisławowi Strońskiemu. Informacje Kridla odnoszą się do okresu przed opuszczeniem przezeń Wilna w końcu marca 1940 r., zob. *Alma Mater Vilnensis. Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie. W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy USB. Sprawozdania i dokumenty*, Londyn 1950, s. 96 - 97; notka zamieszczona na s. 4 cytowanego wydawnictwa informuje, że wydane ono zostało w ostatnich dniach 1949 r. Informację tę prostuje notka na s. 127, wskazująca rok 1950 jako rok wydania.

O osobliwości warunków, w jakich znalazła się polska ludność przyłączonej do Republiki Litewskiej Wileńszczyzny, które mimo wszelkich trudności były nieporównywalnie korzystniejsze od warunków istniejących na pozostałych ziemiach przedwojennego państwa polskiego, dobitnie świadczy przykład prasy polskiej w Wilnie, posiadającej niewielką wprawdzie, ale w ówczesnej sytuacji i tak wyjątkową, swobodę wypowiedzi; jak stwierdza Autor, „takiej prasy nie było wówczas na innych ziemiach byłej II Rzeczypospolitej” (s. 259). Spośród dwóch dzienników polskich w Wilnie, na których wydawanie zgodziły się władze litewskie, pierwszy zaczął wychodzić (od 2 XI 1939 r.) „Kurier Wileński”; znamienne, że władze zgodziły się na wznowienie pisma, które przed wojną reprezentowało obóz rządowy. Pozostaje chyba kwestią dyskusyjną, czy bardziej zaważyła tu — jak sądzi Autor — osoba samego wydawcy dziennika, prof. W. Staniewicza, czy też inne czynniki — zwłaszcza postawa, jaką „Kurier Wileński” zajmował w Polsce międzywojennej, propagując hasła porozumienia z Litwą i występując w obronie mniejszości litewskiej¹⁶. Od 25 XI 1939 r. zaczął ukazywać się w Wilnie drugi dziennik polski — redagowana przez J. Mackiewicza „Gazeta Codzienna”. W sumie zatem dysponowała ludność polska w państwie litewskim trzema pismami codziennymi; trzecim był wydawany w Kownie „Dzień Polski”¹⁷.

P. Łossowski szeroko scharakteryzował działalność obu polskich pism wileńskich — „Kuriera” i „Gazety” — zaznaczając dzielące je różnice, m. in. w postawie wobec władz litewskich, w ocenie polityki rządów sanacyjnych w Polsce. Wydaje się, że kreśląc charakterystykę obu dzienników użył Autor barw zbyt kontrastowych, jaśniejsze zastrzegając głównie dla „Kuriera Wileńskiego”¹⁸.

¹⁶ Od tej generalnej linii pisma zdarzały się też w okresie międzywojennym krótkotrwałe odstępstwa, np. w okresie gwałtownego wzrostu napięcia w stosunkach polsko-litewskich w marcu 1938 r., zob. np.: P. Lemiesz [J. Święcicki], *Lekcja austro-niemiecka i wstyd polsko-litewski*, „Kurier Wileński”, 13 III 1938 r., nr 71; St. Sw. [S. Swianiewicz], *O właściwy stosunek do zagadnienia litewskiego*, „Kurier Wileński”, 17 III 1938 r., nr 75. Pomijając w tym miejscu przyczyny, które zaważyły na ówczesnej postawie pisma, wspomnieć należy, że po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą, „Kurier Wileński” czynił wiele wysiłków, aby zarysowujące się odprężenie w kontaktach polsko-litewskich umocnić. Przykładem tych starań może być wydanie specjalnego „numeru litewskiego” dziennika, opracowanego przy współudziale litewskich autorów (nr 63-a z 4 III 1939); znamienne, że nie doszedł do skutku projekt wznowienia pod panowaniem litewskim w Wilnie „Przeglądu Wileńskiego”, por. „Dzień Polski”, 3 XI 1939, nr 247 oraz nr 249 z 6 XI 1939 r. Trudno sądzić, aby osoby występujące z tym projektem liczyły na możliwość zachowania w planowanym piśmie konsekwentnie krajowego stanowiska „Przeglądu Wileńskiego”. O niewznowieniu „Przeglądu” zdecydowała być może mała jego popularność w społeczeństwie polskim.

¹⁷ Dopiero jednak od 2-ej połowy lutego 1940 r., jak podaje P. Łossowski (s. 263), władze zgodziły się na kolportaż „Dnia Polskiego” w Wilnie.

¹⁸ Ujawnia się to m. in. w przedstawianiu przez Autora polemik między obu pismami. Tak np. przytacza (s. 270) bez komentarza zarzuty, jakiego w „Kurierze Wileńskim” Józef Święcicki skierował pod adresem Józefa Mackiewicza, wypominając mu niestałość politycznych przekonań, objawiającą się m. in. we współpracy ze „Słowem” zarówno wtedy, gdy pismo to służyło „reżimowi pomajowemu”, jak i wówczas, „gdy stało się ono super narodowe i antyrządowe”, por. P. Lemiesz [J. Święcicki], *Przeciw hysterii*, „Kurier Wileński” 9 I 1940 r., nr 6. Otóż na tle międzywojennej prasy polskiej w Wilnie „Słowo” bynajmniej nie zasłużyło na miano pisma „super narodowego”, nawet w latach trzydziestych, kiedy to istotnie tendencje nacjonalistyczne ujawniały się na jego łamach wyraźniej. Od tendencji tych nie był wolny reszta i „Kurier Wileński”. Znamienna była ewolucja, jakiej w latach trzydziestych uległo stanowisko tego pisma wobec problemu mniejszości narodowych. Nie odbiła się ona wyraźniej na stosunku „Kuriera” do mniejszości litewskiej, ale już np. w stosunku do Białorusinów oznaczała przejście od popierania ich aspiracji kulturalno-narodowych do programu stopniowej, dokonywanej łagodnymi metodami asymilacji ludności białoruskiej. Można przypuszczać, że naturalne w publicystycznych wypowiedziach „Kuriera” i „Gazety” przemilczenia

O próbach nawiązywania porozumienia przez obie strony — polską i litewską — wspomina Autor w wielu miejscach swej pracy; poświęcił im też odrębny rozdział zatytułowany „Dialog polsko-litewski”. Przedstawił w nim wiele nie znanych dotąd szczegółów rozmów, prowadzonych przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego z działaczami litewskimi, w tym również z reprezentantami władz litewskich. Niektóre jednak istotne fakty z dziejów polsko-litewskiego dialogu pominał. Należy do nich m. in. narada, jaką jeszcze przed wkroczeniem Litwinów do Wilna odbył w Kownie A. Merkys z działaczami polskimi¹⁹. Stosunek Komitetu Polskiego do sprawy porozumienia polsko-litewskiego nie był bynajmniej tak jednoznaczny jak to wynika z pracy. Komitet istotnie opowiadał się za współpracą polsko-litewską, której głównym celem miało być przeprowadzenie Wileńszczyzny „... przez odmetę burzy dziejowej, w stanie jak najmniej marażonym na wewnętrzne i zewnętrzne kataklizmy”²⁰. Niemniej część członków Komitetu zapatrywała się na rozmowy polsko-litewskie z niechęcią; niektórzy z nich uważali, jak wspomina Z. Jundziłł, „... że dość będzie czasu po zwycięstwie, w które nie wątpili, odpowiednio »nauczyć« Litwinów”²¹.

W ostatnim rozdziale, rozpatrując zmiany, jakie w położeniu polskiej ludności Wileńszczyzny przyniósł upadek rządów Smetony, Autor podkreśla przede wszystkim pozytywne strony tych zmian²².

Autor miał do dyspozycji stosunkowo skromny zasób źródeł archiwalnych. Godne podkreślenia jest, że udało Mu się dotrzeć do archiwaliów litewskich; ich wykorzystanie wpłynęło bardzo korzystnie na wyniki pracy. W podstawie materiałowej monografii główne miejsce przypadło prasie — zarówno polskiej, jak i litewskiej. Okazała się ona źródłem pierwszorzędnej wartości poznawczej, stając się — jak stwierdza Autor — „główną podstawą przy ustalaniu faktów”, pozwalając wyczerpująco na ogół scharakteryzować nastroje, opinie i poglądy występujące po obu stronach — polskiej i litewskiej.

Obok materiałów archiwalnych i prasy, trzecią, wyodrębniającą się wśród wykorzystanych przez Autora źródeł, grupę stanowią wspomnienia i relacje. Zwłaszcza te ostatnie, w dużej części pochodzące z Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego i zbiorów własnych Autora, wykorzystane zostały w pracy w szerokim zakresie.

Przedstawiona w pracy charakterystyka źródeł jest często zbyt ogólna, informacje o nich podane są niekiedy w sposób mylący²³. Brak też wyjaśnień, w jakim

i przejawienia nie zawsze będą uchwytny dla tych czytelników pracy P. Łosowskiego, dla których stanowiąc ona będzie pierwsze wprowadzenie w krąg problematyki stosunków polsko-litewskich i życia polskiej ludności Wileńszczyzny w początkach II wojny światowej.

¹⁹ Z. Jundziłł, *Z dziejów*, s. 59 i n.

²⁰ Tak określał wspólny cel Litwinów i Polaków Wileńszczyzny memoriał Komitetu Polskiego pochodzący z końca 1939 r. lub początku 1940 r., zob. Do Pana Premiera Antoniego Merkysa w Kaunas (sic!), DR BN, akc. nr 7922; w cytowanym memoriale rozruchy w Wilnie w listopadzie 1939 r. zostały określone jako mające miejsce w „bieżącym roku”. Zarazem memoriał przytacza dane statystyczne — dotyczące materialnej sytuacji ludności Wilna — na dzień 1 I 1940 r. Dane te zostały opracowane zapewne przed 1 I 1940 r., zważywszy jednak, że memoriał określa je jako obrazujące stan aktualny nie można wykluczyć, że został on ostatecznie zredagowany w styczniu 1940 r.

²¹ Z. Jundziłł, *Z dziejów*, s. 58.

²² Autor nie dostrzega niepomyślnych dla polskości na Wileńszczyźnie perspektyw, które zarysowały się właśnie w czerwcu — lipcu 1940 r. Znamienne były takie — mające miejsce już w czerwcu 1940 r. — fakty, jak areszty działaczy polskich czy zamknięcie „Kuriera Wileńskiego” (por. W. Wielhorski, *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej*, Londyn 1965, s. 12-14, 17-19 i passim).

²³ Dotyczy to np. datacji pochodzącego z końca 1939 r. lub początku 1940 r. memoriału Komitetu Polskiego do premiera Merkysa (por. przypis nr 20). Autor

stopniu dostępne Autorowi źródła zostały już wykorzystane w dotychczasowej literaturze przedmiotu²⁴.

Pominięcie przez Autora szeregu materiałów pamiętnikarskich, niekiedy zawierających cenne szczegóły faktograficzne²⁵, dla ogólnych wyników pracy nie miało większego znaczenia. Nie można jednak tej uwagi odnieść do pominięcia publikowanych wspomnień Z. Jundziła, niezrozumiałego, tym bardziej że P. Łossowski we wstępie do swej pracy zaznacza, iż „ze specjalnym pietyzmem” wydobyte w niej zostały „wszelkie wystąpienia z jednej i drugiej strony opowiadające się za wzajemnym poznaniam, zrozumieniem, porozumieniem” (s. 7). A przecież wspomnienia Z. Jundziła najpełniej w literaturze pamiętnikarskiej oświetlają próby nawiązania porozumienia między stroną polską a litewską u schyłku 1939 r. i w 1-ej połowie 1940. P. Łossowski badając źródła archiwalne, dostrzegł szczególną aktywność Z. Jundziła w dialogu polsko-litewskim. Sięgnięcie do wspomnień tego działacza pozwoliłoby Autorowi nie tylko w pełniejszy sposób przedstawić jego rolę w rozmowach polsko-litewskich, ale i w istotny sposób uzupełnić obraz owych pertraktacji²⁶. Pozwoliłoby też na uniknięcie uproszczeń w charakterystyce stanowiska krajo-
jowców i w ogóle strony polskiej.

datuje ów memoriał to na grudzień 1939 r. (s. 80, 135), to znów na styczeń 1940 r. (s. 299). W konsekwencji powstaje u czytelnika wrażenie, że Autor odwołuje się nie do jednego, lecz paru różnych memoriałów; mylna jest informacja (s. 260 - 261, przypis nr 5), że „Kurier Wileński” był redagowany formalnie przez W. Staniewicza, nie on bowiem podpisywał pismo jako redaktor. Podobnego rodzaju usterek jest zresztą w pracy P. Łossowskiego stosunkowo niewiele.

²⁴ Studium Wacława Chocianowicza pt. *Ziemie Wschodnie w l. 1939 - 1944* oparte zostało, jak wynika z podanej w nim informacji, głównie na relacji Jerzego Dobrzańskiego, zob. W. Chocianowicz, *Ziemie Wschodnie w l. 1939 - 1944*, (w:) *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972, s. 89. P. Łossowski powołuje się na relację (?) J. Dobrzańskiego pt. „Wilno w walce z okupantem”, nie próbując jednak wyjaśnić, czy jest ona zbieżna z tą, z której korzystał W. Chocianowicz; wiele materiałów pamiętnikarskich wykorzystał, przedstawiając położenie Polaków na Wileńszczyźnie w latach 1939 - 1940, W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*, t. III, s. 104 - 106 i n.

²⁵ Cenne są zwłaszcza pozostające w maszynopisie wspomnienia Z. Federowicza, 30 lat; z pozycji publikowanych wymienić można m. in. takie jak: W. Wielhorski, *Wspomnienia*; R. Kobecki, *Wszystkie drogi prowadzą do kraju. Wspomnienia 1939 - 1947*, Warszawa 1969, s. 13 - 17; poza pozycjami z literatury pamiętnikarskiej, których pełne skompletowanie nie było zresztą chyba możliwe, P. Łossowski nie wykorzystał też innych publikacji źródłowych, jak np. przytoczonego wyżej wydawnictwa upamiętniającego dziesiątą rocznicę „przerwania normalnej pracy USB”. Wobec sumiennego wykorzystania przez Autora prasy, pominięcie materiałów publicystycznych ogłoszonych w formie odrębnych broszur, nie budzi większych zastrzeżeń, choć niektóre z nich zasługują na baczniejszą uwagę. Należy do nich np. broszura Jerzego Plieninisa, *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków, Wilno 1940*, której autor powtarzając i dzieląc dawniejsze i nowsze oskarżenia wysuwane ze strony litewskiej pod adresem Polski i Polaków, wyrażał zarazem współczucie dla narodu polskiego i życzył mu odbudowy państwowości w granicach etnograficznych. Według informacji uzyskanej od p. dra Zenowiusza Ponarskiego, autorem broszury był — pod pseudonimem J. Plieninisa — Balys Sruoga.

²⁶ Bardzo interesujące byłoby porównanie szczegółów na temat polsko-litewskich rozmów podanych we wspomnieniach Z. Jundziła z odpowiednimi danymi, wydobytymi przez P. Łossowskiego z archiwaliów litewskich, pozwalające na ich wzajemną weryfikację; Z. Jundził ogłaszał fragmenty swych wspomnień w różnych wydawnictwach. W danym przypadku mamy na uwadze jego wspomnienia przytoczone już w niniejszej recenzji, zob. Z. Jundził, *Z dziejów*, s. 40 - 85. Interesujące szczegóły o rozmowach polsko-litewskich w początkach II wojny światowej przytacza także inny ich uczestnik, K. Okulicz, w posłowie do cytowanych wyżej wspomnień Z. Jundziła, zob. *ibid.*, s. 85 - 100; por. też: K. Okulicz, *Życie wyjęzione. Witold Staniewicz na tle swego czasu*, (w:) „Kultura”, Paryż 1967, nr 7/237 — 8/238, s. 150 - 166.

Autor przejawia tendencję do przypisywania stanowiska krajowego prawie wyłącznie kręgowi osób skupionemu wokół „Gazety Codziennej”. Krajowość tego dziennika przejawiała się, jego zdaniem, głównie w daleko posuniętym lojalizmie wobec litewskich władz, a także „w określonych sympatiach proendeckich i krytycznym stosunku do rządów przedwojennych w Polsce” (s. 262). Otóż stanowisko krajowe zakładało m. in. równorzędność narodów ziem litewsko-białoruskich i lojalizm „Gazety Codziennej”, ustępliwy wobec litewskiego nacjonalizmu, który był raczej wypaczeniem tej zasady²⁷. Uznanie proendeckich sympatii „Gazety” za przejaw jej krajowości jest nieporozumieniem. Ujawnianie ich w tym piśmie było chyba w pewnej mierze wynikiem sytuacji, w której prasę polską w Wilnie reprezentowały zaledwie dwa pisma²⁸. Proendeckie sympatie „Gazety Codziennej” być może należy też widzieć jako odbłask zbliżenia, które w latach trzydziestych zarysowało się między konserwatystami z kręgu „Słowa” a narodowymi demokratami. W każdym razie stanowiły one dysonans z głoszonymi przez „Gazetę Codzienną” hasłami krajowości. Wreszcie krytyczny stosunek do rządów przedwrześniowych, nawet jeśli wziąć pod uwagę tylko oceny dotyczące polityki narodowościowej władz sanacyjnych, trudno uznać w ówczesnych warunkach za cechę krajowości. Zapewne łatwiej było zająć krytyczne stanowisko w ocenie rządów

²⁷ Na postawę „Gazety Codziennej” nie miały wpływ wywierały naciski cenzury, ale przecież i „Kurier Wileński” nie był od nich wolny. P. Łossowski cytuje (s. 156) fragment wypowiedzi „Kuriera” (nr 56 z 10 III 1940) wskazujący na nadużywanie terminu „krajowość”, lecz nie wyciąga z niego pełniejszych wniosków. W warunkach politycznych istniejących na Wileńszczyźnie pod panowaniem litewskim, głoszenie zasad krajowych w tak konsekwentny sposób, jak czynił to przed wojną „Przegląd Wileński”, nie było możliwe. Pod pewnymi względami bliższa tym zasadom wydaje się postawa „Kuriera Wileńskiego” niż „Gazety Codziennej”. Propagując konieczność polsko-litewskiego porozumienia, wzywając ludność polską do wspólnej pracy ze społeczeństwem litewskim dla dobra kraju i do zachowania lojalności wobec nowych władz, podkreślał zarazem „Kurier” niezbędność równouprawnienia Polaków z Litwinami i bardziej zdecydowanie niż „Gazeta” występował — oczywiście w dozwolonych ramach cenzury — przeciw zakusom litewskiego nacjonalizmu. Uderzają podobieństwa między linią reprezentowaną w latach 1939-1940 przez „Kurier Wileński” a stanowiskiem „Gazety Krajowej” w Wilnie pod panowaniem litewskim w 1920 r. Warte byłoby one szerszego rozważenia, toteż nie zajmujemy się nimi bliżej w tym miejscu.

²⁸ Sytuacja ta niejako narzucała obu pismom polskim potrzebę uwzględniania szerszego wachlarza opinii i stanowisk politycznych. „Kurier Wileński” już w swym pierwszym po wznowieniu numerze — wówczas, co prawda, jako jedyne polskie pismo w Wilnie — wyrażał pragnienie służenia „całemu polskiemu Wilnu”, nie zaś jednemu kierunkowi politycznemu, zob. *Od Wydawnictwa*, „Kurier” 2 XI 1939 r., nr 259. Można jednak przypuszczać, że w istocie kierownictwo „Kuriera” nie kwapiło się zbyt do podjęcia współpracy ze środowiskami — bardzo zresztą różnicowanymi — przedwojennej opozycji. Z drugiej strony, przedstawiciele tych środowisk odpychała od współpracy z „Kurierem” polityczna przeszłość tego pisma. Powstanie „Gazety Codziennej”, wokół której skupili się reprezentanci różnorodnych środowisk politycznych, sprzyjało szerszemu — choć oczywiście nadal dalece niepełnemu — ujawnianiu stanowisk i poglądów polskiego społeczeństwa Wilna przynajmniej w niektórych kwestiach. Dzieliły „Kurier” i „Gazetę” powiązania i sympatie polityczne, co znajdowało wyraz w trafnie uchwyconych przez P. Łossowskiego różnicach w stanowisku tych dzienników wobec licznych kwestii. Wydaje się jednak, że różnic tych nie należy przeceniać, do czego może skłaniać ostry ton polemiki między obu pismami. W nowej sytuacji politycznej wiele problemów dzielących społeczeństwo polskie zeszło na plan dalszy, chociaż emocje z nimi związane występowały często nadal z dużą siłą. Z. Jundziłł wspominał w 1952 r. o projekcie fuzji „Kuriera” i „Gazety” pod jego redakcją, zob. *List Zygmunta Jundziłła do prezydenta Raczkiewicza*, (w:) „Zeszyty Historyczne”, z. XIX, Paryż 1971, s. 77. W istocie list Z. Jundziłła był skierowany nie do prezydenta W. Raczkiewicza, który zmarł w 1947 r., lecz do A. Zaleskiego. Na pomyłkę wydawców wspomnianego listu zwrócił uwagę J. Mackiewicz, zob. J. Mackiewicz, *Redaktor Bohdan Mackiewicz*, (w:) „Zeszyty Historyczne”, z. XX, Paryż 1971, s. 170.

przedwrześnieowych publicystom wywodzącym się z kręgu „Słowa” czy „Dziennika Wileńskiego” niż współpracownikom „Kurier Wileński”.

Autor wskazuje, że „W wytworzonej sytuacji nie było miejsca dla kompromisu, dla współpracy, której przyswiewałyby dalekosiężne, pozytywne cele” (s. 157). Jednak niesłusznie odnosi tę uwagę tylko do fiaska linii politycznej „Gazety Codziennej”. Trudno też zgodzić się ze stwierdzeniem, że od czasu uroczystości związanych z rocznicą śmierci Ludwika Abramowicza, krajowcy milkną, „nie podnosząc już swych koncepcji” (s. 157)²⁹.

Nieskuteczność hasel, opartych na zasadach krajowego porozumienia polsko-litewskiego, oznaczała porażkę nie tylko linii politycznej „Gazety Codziennej”, ale i programu głoszonego przez „Kurier Wileński”. Niemniej próby porozumienia kontynuowano, nie rezygnując przy tym — w wypadku strony polskiej — z odwoływania się do zasad krajowości. Jak słusznie stwierdza P. Łossowski, próby te w ostatecznym rachunku nie pozostały bez pozytywnego znaczenia.

Formułując powyższe, mające zresztą po części dyskusyjny charakter, krytyczne uwagi pod adresem pracy, trzeba raz jeszcze zaznaczyć, że Autor celowo starał się ukazać podjęte w niej problemy głównie od strony litewskiej, mniejszą uwagę poświęcając stanowiskom i koncepcjom politycznym oraz działaniom polskiej ludności Wileńszczyzny. Stąd też np. zastrzeżenia dotyczące przedstawiania w pracy stanowiska krajowego nie mogą mieć istotnego wpływu na jej ogólną ocenę.

Przy lekturze monografii zwraca uwagę obiektywizm Autora, godny podkreślenia, tym bardziej że wymagał przeciwstawienia się sugestii wielu obiegowych sądów. Śledząc narastanie konfliktu polsko-litewskiego, który w omawianym okresie osiągnął szczególnie silne natężenie, praca wskazuje jego źródła również i po stronie polskiej, m. in. w postawach polskiej ludności Wileńszczyzny, często nacechowanych uprzedzeniem wobec litewskich sąsiadów.

Przedstawiony w rozprawie obraz stosunków polsko-litewskich dobitnie ukazuje ich złożoność. W porównaniu z innymi okupowanymi ziemiami Polski Wileńszczyzna stanowiła dla polskiej ludności oazę względnie bezpiecznego bytowania. Represje i ograniczenia stosowane przez władze litewskie wobec Polaków nie były nawet cieniem terrorku, jaki hitlerowcy rozpętali na zagrabionych ziemiach Polski. Sprawnie przebiegało zaopatrzenie Wilna w żywność, co w pewien sposób rekompensowało skutki uderzających w ludność polską zarządzeń gospodarczych władz litewskich. Liczne ograniczenia objęły polskie życie kulturalne, lecz wiele jego dziedzin nie straciło możliwości rozwoju. Prasa polska w Wilnie posiadała ograniczoną wprawdzie, lecz w ówczesnych warunkach i tak trudną do przecenienia, możliwość krytyki posunięć władz litewskich i ujawniania nastrojów polskiego społeczeństwa. Znamienny jest również fakt, że w litewskich kołach rządowych nie brak było i w tym okresie osób przychylnie usposobionych do społeczeństwa polskiego, szukających z nim porozumienia, doceniających konieczność dobrosąsiedzkiego współżycia polsko-litewskiego³⁰.

Autor akcentuje ową specyfikę warunków, w jakich żyło społeczeństwo polskie na Wileńszczyźnie, różnicując ocenę postępowania strony litewskiej.

Recenzowana monografia przedstawia w sposób wszechstronny ważny frag-

²⁹ Już po wspomnianych uroczystościach nadal ukazywały się w „Kurierze Wileńskim” artykuły odwołujące się bardzo wyraźnie do stanowiska krajowego, por. np.: Z. Jundziłł, *Odwieczna droga*, 22-24 II 1940 r., nr 66; tenże, *Medice cura te ipsum*, 1940 r., nr 77.

³⁰ P. Łossowski wskazuje m. in. na postawę ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej, Juozasa Urbšysa (s. 299); Z. Jundziłł, *Z dziejów*, s. 59, podkreśla docenianie potrzeby polsko-litewskiego porozumienia przez A. Merkysa, K. Bizauską, V. Čečetę, A. Trimakasa i innych działaczy litewskich; por. też charakterystykę stosunku A. Merkysa do Polaków, jaką przedstawia W. Wielhorski, *Wspomnienia*, s. 10.

ment stosunków polsko-litewskich, rozpatrując wnikliwie poszczególne problemy, prezentując wiele nowych ustaleń oraz starannie wyważonych i uzasadnionych ocen. Wskazane zalety pracy, a także inne, takie jak udana jej konstrukcja, równomierne przedstawienie poszczególnych, zasadniczych w ramach podjętej tematyki problemów, oraz żywa narracja autorska sprawiają, że od pierwszych do ostatnich stron czyta się ją z nie słabnącym zainteresowaniem. Wartościowe uzupełnienie tekstu stanowi dobrany przez Autora materiał ilustracyjny³¹.

Wypełniając istotną lukę w literaturze historycznej, stanowi praca P. Łossowskiego rzetelną podstawę do dalszych badań nad stosunkami polsko-litewskimi w okresie II wojny światowej.

³¹ Odnotować też trzeba staranną szatę graficzną, w jakiej została wydana praca P. Łossowskiego. Szkoda tylko, że stosunkowo niski nakład (2750+250 egzemplarzy) ograniczy jej odbiór w szerszych kręgach czytelniczych.